Rok X. Nr. 268 Sosnowiec, wtorek 1 października 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 4-94. ... 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel.

Nadzwyczajna sesja sejmu i senatu
zwołana na dzień 4 października

WARSZAWA, 30. 9. PAT. P. Prezydent R. P. zarządzeniem z dnia 30 września br. zwołał sejm i senat na 1 posiedzenie na piątek dnia 4 października 1935 r.

ZARZĄDZENIE PREZYDENTA R. P. O ZWOŁANIU SEJMU.

Na podstawie artykułu 12 punkt. b i c ustawy konstytucyjnej, zwołuję sejm na pierwsze posiedzenie do Warszawy na dzień 4 października 1935 r. godz. 10-tą, otwierając tym dniem sesję nadzwyczajną dla ukonstytuowania się sejmu i uchwalenie regulaminu.

(—) Prezydent Rzeczypospolitej
I. MOŚCICKI.

(—) Prezes rady ministrów
W. SŁAWEK.

Warszawa, dnia 30 września 1935 r.

ZARZĄDZENIE P. PREZYDENTA O ZWOŁANIU SENATU:

Na podstawie artykułu 12 punktu b i c Ustawy Konstytucyjnej, zwołuję Senat na pierwsze posiedzenie do Warszawy na dzień 4 października 1935 r. godz. 16-tą, otwierając tym dniem sesję nadzwyczajną dla ukonstytuowania się Senatu i uchwalenia regulaminu.

(—) Prezydent Rzeczypospolitej
I. MOŚCICKI.

(—) Prezes rady ministrów
W. SŁAWEK.

Warszawa, dnia 30 września 1935 r.

Opuszczając Zagłębie z dniem 1 października r. b. i nie mogąc z powodu zbyt krótkiego czasu pożegnać osobiście wszystkich moich Przyjaciół, żegnam Ich tą drogą i życzę Im wszystkim dalszych pomyślnych wyników pracy osobistej. Nie wątpię bowiem, że w życiu publicznem wszyscy moi Przyjaciele i nadal będą pracować dla dobra i honoru Polski.

Odchodząc na inne stanowisko, zachowam w sercu dla Was wszystkich, których tu pozostawiam, serdeczną pamięć.

Dr. W. GOSIEWSKI.

Mianowanie tymczasowego prezydenta m. Łodzi

WARSZAWA, 30.9. PAT. Na podstawie art. 70 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, minister spraw wewnętrznych w dniu 30 września 1935 r. ustanowił przy tymczasowym prezydencie miasta Łodzi radę przyboczną i do rady tej powołał 24 osoby. Równocześnie minister spraw wewnętrznych powołał na stanowisko tymczasowego wiceprezydenta m. Łodzi M. Godlewskiego, wicewojewodę w Łucku.

Premjer Gömbös
składa wizyty w Berlinie

BERLIN, 30.9. W Berlinie premjer Gömbös złożył wizytę ministrowi Schachtowi, a następnie ministrowi Goebbelsowi. O godz. 13.30 minister spraw zagranicznych v. Neurath podejmował premjera Gömbösa śniadaniem.

W śniadaniu wziął udział premjer pruski Goering z małżonką, prezes banku Rzeszy Schacht również z małżonką sekretarz stanu oraz wyżsi urzędnicy niemieckiego ministerjum spraw zagranicznych.

BERLIN, 30.9. PAT. Premjer węgierski Gömbös dziś rano odwiedził v. Ribbentropa w towarzystwie szefa węgierskiego biura prasowego Mengel'a osobistego adjutanta gen. Goeringa.

Człowiek - potwór
pił krew pomordowanych

CZERNIOWCE, 30.9. Sprawa znalezienia w piwnicy jednego z domów w Jassach szkieletów ludzkich ostatecznie się wyjaśniła. Sprawcą mordów okazał się bandyta Tkaczuk, osadzony w więzieniu miejskiem. Nieszczęsne ofiary zwabiał on do domu przy pomocy swoich kochanek, a następnie mordował. Jako powód morderstw Tkaczuk podał, że chciał się wyleczyć z suchot, pił ciepłą krew zamordowanych, wie rząc, że w ten sposób odzyska zdrowie.

NEGUS MOBILIZUJE
i urządza uczty dla wojska

ADDIS ABEBA, 30.9. (wł.) Decyzja negusa w sprawie mobilizacji powszechnej wywołała głębokie wrażenie. Sądzą, że kroki wojenne rozpoczęte zostaną w ciągu 15 dni.

Obchód święta „wielkiego Maskala" trwa w dalszym ciągu. Wczoraj odbył się wielki festyn dla oddziałów wojskowych. Na festyn zabito kilkaset sztuk bydła. Cesarz wydał też bankiet dla dygnitarzy krajowych, który trwał prawie 5 godzin. Zgodnie ze starym zwyczajem abisyńskim, podczas bankietu nie używano noży, widelców i łyżek.

Deszcz nie przestaje padać. Uważają to za zjawisko niezwykłe o tej porze.

Według wiadomości abisyńskiej ruchy wojsk włoskich na granicy Erytre itrwają w dalszym ciągu. Do trójkąta strategicznego Adingri—Asmara — Senafe ściągnięto 51 tysięcy żołnierzy, z czego 31 tys. wojsk kolorowych.

LONDYN, 30. 9. Renter donosi z Addis Abeby, że poselstwo włoskie poleciło konsulowi w Harrarze Giardani'emu zamknąć natychmiast konsulat i wyjechać do Dżibuti. Konsul Giardani znajduje się już w drodze.

ROKOWANIA ANGLJI z FRANCJĄ

LONDYN, 30. 9. Korespondent londyński „Manchester Guardian" w korespondencji z Genewy pisze: Pomiędzy rządem Anglji a Francji toczą się obecnie ważne rokowania w sprawie ewentualnej akcji Francji na Morzu Śródziemnym w pewnych okolicznościach. Dziennik donosi, że odpowiedź Francji będzie prawdopodobnie ustalona na jutrzejszem posiedzeniu rady ministrów, a w środę roz patrzona będzie przez brytyjską radę ministrów.

Min. Beck powrócił z Genewy

WARSZAWA, 30.9. Dziś przybył z Genewy do Warszawy minister spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką. Na dworcu ministra witali: podsekretarz stanu w M. S. Z. Szembek, min. Schaetzel oraz szereg wyższych urzędników M. S. Z.

Siedziby wyższych urzędów górniczych

WARSZAWA, 30. 9. PAT. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 28 bm. uchwaliła rozporządzenie o siedzibach i terytorjalnym zakresie działania wyższych urzędów górniczych, których siedzibami w myśl tego rozporządzenia będą miasta Katowice, Kraków i Lwów. W stosunku do dotychczasowego stanu rzeczy zasadnicza zmiana dokonana tem rozporządzeniem polega na zniesieniu wyższego urzędu górniczego w Warszawie a utworzeniu takiego urzędu we Lwowie. Chodzi w tym wypadku o otoczenie większą opieką przemysłu naftowego w Małopolsce Wschodniej.

Lotnicy u prem. Sławka

WARSZAWA, 30. 9. PAT. Dziś przedpołudniem premjer Sławek przyjął lotników polskich, którzy brali udział w zawodach o puhar Gordon - Bennetta w osobach kpt. Burzyńskiego, kpt. Janusza, kpt. Hynka, por. Wawszczaka i por. Pomaskiego. Lotnikom towarzyszył płk. Filipowicz.

Pożar 4000 beczek z benzyną

PORTO ALEGRO, 30. 9. PAT. Donoszą z Kurytyby, że nad miastem przeszła silna burza, podczas której piorun uderzył w skład benzyny 5 p. lot. Początkowo zapaliły się 3 beczki benzyny, lecz wkrótce ogień ogarnął cały skład i płomieniem objęte zostało 4.000 beczek z benzyną. Pożar ugaszono po parodniowej akcji. Straty są olbrzymie.

Rewolucja za sowieckie pieniądze
Francuski komunista demaskuje „robotę"

PARYŻ, 30. 9. W tygodniku „Emancipation" dep. Doriot, długoletni i wpływowy członek komunistycznej partji francuskiej, który wystąpił z partji, ściągając na siebie całą nienawiść swych dawnych towarzyszy, w dalszym ciągu podaje rewelacje na temat finansowania organu partji „Humanite" przez źródła zagraniczne. Pierwsze rewelacje na ten temat przedrukowało niedawno „Echo de Paris".

„Humanite", zamiast wystąpić przeciw Doriotowi, zaskarżyła „Echo de Paris" o 200 tys. franków odszkodowania.

Obecnie Doriot potwierdza raz jeszcze, iż kilka lat temu „Humanite" otrzymywała pieniądze z Berlina od wydawnictwa „Rote Fahne".

O ile zaś chodzi o subsydja z Moskwy, Doriot podaje cały szereg nowych szczegółów, co do sposobu finansowania partji komunistycznej we Francji przez Sowiety. Doriot stwierdza dalej, iż wszyscy stali funkcjonarjusze partji pobierają uposażenia ze źródeł zagranicznych, albowiem nie ma mowy o tem, by skromnie wpływające składki mogły pokryć wydatki tak szerokiego aparatu.

Doriot przytacza na to szereg dowodów i żąda nakoniec, by wyłoniono bezstronną komisję robotniczą, która by orzekła, kto ma rację — on, czy też partja komunistyczna, zaprzeczająca jego twierdzeniom. Doriot zgóry pod daje się orzeczeniu tej komisji.



ŚWIĄTYNIA MUZUŁMAŃSKA STANIE NIEBAWEM W WARSZAWIE.

W Genewie zakończył obrady europejski kongres muzułmański, na którym reprezentowali mahometan polskich dr. Jakób Szymkiewicz i Abdul Hamid Huramowicz, tatar.

Uczestnicy kongresu w liczbie około 100 osób złożyli pierwsze składki na meczet muzułmański, który ma wkrótce sttanąć w Warszawie. Na 20 parafji muzułmańskich w Polsce jedna tylko Warszawa nie posiada meczetu. Meczet ten kosztować będzie około miljon złotych.

30 KM. PIECHOTĄ CODZIENNIE DO SZKOŁY.

WILNO, 30.9. W szkole handlowej w Wilnie zwrócono uwagę, iż jedna z uczennic w klasie ma poranione nogi. Przy zbadaniu okazało się, iż dziewczyna przybywa do szkoły ze wsi odległej o 15 km. od Wilna. Codzień wstaje ona o godz. 5 rano i wyrusza do szkoły. Po lekcjach o godzinie 3 wraca znów do domu. Ojciec dziewczyny, szewc w Wilnie, jest sparaliżowany i nie może zarabiać, a matka zmarła w tym roku. Dziewczyna mieszka obecnie u brata. Uczy się ona dobrze. W szkole nic nie jada, jeśli nie poczęstują jej koleżanki: dopiero po powrocie do domu zjada zacierkę z chlebem. Za mieszkanie nie płaci, ale codzień musi zato pomagać kolo gospodarstwa.

Życie tej dziewczyny jest zaiste bohaterskie; podziwiać trzeba niesłychaną wytrwałość, siłę charakteru i zamiłowania do nauki u tej 15-letniej dziewczyny.

WSTRZĄSY PODZIEMNE W POŁUDNIOWEJ FRANCJI.

PARYŻ, 30.9. Stacje sejsmograficzne zanotowały wczoraj około godz. 17 w kilku miastach w południowej i południowo — zachodniej części Francji wstrząsy podziemne.

Wstrząsom tym towarzyszyły głuche grzmoty podziemne. W wielu domach zadrżały szyby.

MANEWRY W RUMUNJI Z UDZIAŁEM FANCUSKIEGO SZEFA SZTABU.

BUKARESZT, 30.9. W wielkich manewrach, które odbędą się w obecności króla w Mołdawji i na Bukowinie, weźmie też udział szef francuskiego sztabu generalnego, gen Gamelin wraz z liczną świtą wojskowych. Na manewrach tegorocznych będzie obecny cały gabinet z premjerem Tatarescu na czele.

WOLNE LOKALE ALE W PUŁTUSKU I KOLE.

PUŁTUSK, 30.9. W ostatnich dniach przeprowadzono szczegółowe spisy wolnych lokali na terenie miasta Pułtuska i Koła, które stwierdziły fakty nadmiernej ilości wolnych lokali mieszkalnych, handlowych i przemysłowych.

I tak w Pułtusku, liczącym 15.510 mieszkańców ogółem jest wolnych 81 lokali mieszkalnych, zawierających 205 izb. W tem 35 mieszkań 1-izbowych. 36 dwuizbowych; 2 trzyizbowe; 6 czteroizbowe; 1 pięcioizbowe.

W Kole, liczącem zaledwie około 14 tys. mieszkańców, wolnych jest ogółem 119 lokali mieszkalnych, zawierających 189 izb oraz 11 lokali handlowych i przemysłowych.

BEZPODSTAWNE PLOTKI O STATKU „BATORY“.

WARSZAWA, 30.9. W kilku dziennikach zagranicznych pojawiły się wiadomości, jakoby polski transatlantyk „Batory“, budujący się w stoczni w Monfalcone miał być zarekwirowany przez władze włoskie dla celów wojskowych. Wiadomości te zostały zdementowane, jako całkowicie bezpodstawne. Na prośbę stoczni, która buduje polski transatlantyk, podajemy do wiadomości, że powyższe notatki prasowe stanowią manewr zagranicznej konkurencji, która tendencyjnie rozgłasza fałszywe wiadomości.

Adwokat warszawski apeluje do Mussoliniego

Łaska miljonerki na pstrym koniu jeździ

W swoim czasie duże wrażenie wywołał w stolicy przyjazd ze Stanów Zjedoczonych miljonerki p. Ireny Warden, Polki z pochodzenia, która na stałe zamieszkała w Warszawie, zajmując luksusowe apartamenty w Al. Ujazdowskich Nr. 17. Mąż p. Warden zmarł w Ameryce i przeznaczył zawrotną sumę 5 miljonów dolarów na cele filantropijne i naukowe. W myśl testamentu zmarłego, wdowa część pieniędzy pragnęła przeznaczyć na budowę zakładów naukowych i społecznych w Polsce.

Pierwszą pracą, wykonaną w tym zakresie, była budowa laboratorjum i bibljoteki dla kliniki ocznej wydziału lekarskiego Uniwersytetu im. Józefa Piłsudsiego kosztem 340.000 zł.

Fundatorka oświadczyła delegacji składającej podziękowanie, że przeznaczy jeszcze 1.500.000 zł. na budowę wielkiego gmachu dla kliniki ocznej i neurologicznej. Opracowanie planów budowy fundatorka powierzyła inż. Władysławowi Borawskiemu, który wespół z trzema architektami przystąpił do ich wykonywania.

Sporządzono 37 projektów budowy i architektowi przysługiwało umówione honorarjum za tę pracę w kwocie 16.729 zł. Tymczasem fundatorka wstrzymała się z wykonaniem swych projektów, a ponieważ architekt zażądał wypłacenia honorarjum, sprawa oparła się o sąd.

Za pośrednictwem adwokata Stanisława Malewskiego, architekt uzyskał w sądzie okręgowym tytuł wykonawczy na zabezpieczenie należności na majątku ruchomym miljonerki. Kiedy do mieszkania p. Warden zgłosił się komornik III rewiru, celem wykonania polecenia sądowego, okazało się, że miljonerka wyszła niedawno powtórnie zamąż za arystokratę włoskiego hr. Pietro Cittadini, pierwszego sekretarza ambasady włoskiej w Warszawie.

Ze względu na eksterytorjalność dyplomatyczną komornik nie mógł dokonać zajęcia. Zwrócono się więc w tej sprawie do ambasady włoskiej, która wydała opinję, iż na zasadzie odpowiednich przepisów, sprawa musi być rozpatrzona przez sąd okręgowy w Rzymie.

Wówczas architekt Borawski wysłał depeszę do premjera rządu włoskiego, Mussoliniego, z prośbą, aby premjer na zasadzie posiadanego autorytu moralnego i uprawnień, uchylił zasadę eksterytorjalności i pozwolił dokonać zajęcia, gdyż państwo Cittadina mają niebawem opuścić Warszawę.

Sprawa ta ze zrozumiałych względów wywołała dużą sensację w kołach towarzyskich i sądowych stolicy.

ROZMOWA TELEFONICZNA DOKOŁA KULI ZIEMSKIEJ.

Obecnie niemal z każdego zakątka kuli ziemskiej można otrzymać połączenie telefoniczne z dowolnym punktem. Towarzystwo „American Telephone and Telegraph Company“, chcąc przekonać się o sprawności dalekich połączeń telefonicznych, umieściło dwóch rozmówców w sąsiednich pokojach, którzy rozmawiali ze sobą przez telefon w ten sposób, że ich rozmowa została najpierw przeniesiona drogą radjową do Londynu, stamtąd kablem telefonicznym do Amsterdamu, następnie radjem przez Jawę do San Francisko, tu zaś centrala telefoniczna przekazała rozmowę drogą drutową do abonenta. Cała rozmowa trwała 14.5 minuty, przyczem wszystkie połączenia okazały się bez zarzutu ,a każde słowo słyszano było bardzo wyraźnie.

PŁEĆ „SŁABA“ W ANGLJI BIJE „MOCNĄ“.

Ogłoszone niedawno w Londynie dane statystyczne stwierdzają, iż liczba kobiet pracujących zawodowo przewyższa w Anglji liczbę mężczyzn pracujących. W syndykatach i związkach zawodowych zarejestrowanych jest 389.359 kobiet wobec 356.726 mężczyzn.

SAMOBÓJSTWO BURMISTRZA W BLASZKACH.

WŁOCŁAWEK, 30.9. Niedawno wykryto nadużycia w magistracie miasta Błaszki, w związku z któremi zawieszony został burmistrz tego miasta Florjan Jackowski.

Burmistrz Jackowski, który miał również wiele kłopotów rodzinnych — odebrał sobie życie wystrzałem z rewolwera w usta. Denat popełnił samobójstwo w budynku magistrackim.

ZGONY I ZACHOROWANIA NA CHOROBY ZAKAŹNE.

Według ostatnich danych głównego urzędu statystycznego przeciętna tygodniowa liczba zgonów na ważniejsze choroby zakaźne wynosiła w sierpniu rb.: dur brzuszny 24 zgony, dur osutkowy 2, czerwonka 4.3, płonica 6.3, błonica 7, odra 0.5, krztusiec 4.5, gorączka połogowa 6.3.

Liczba zachorowań na te same choroby w Polsce wynosiła przeciętnie tygodniowo w sierpniu rb.: dur brzuszny 371, dur osutkowy 24, czerwonka 86, płonica 268, błonica 231, krztusiec 133, odra 130, gorączka połogowa 33, Heine Medina 2.8.

AMERYKANIE KRĘCĄ FILM Z ŻYCIA PUŁASKIEGO.

W Savannah, gdzie zginął bohaterską śmiercią Kazimierz Pułaski, nakręcane są obecnie zdjęcia do filmu „The Struggle for Freedom“. Część zdjęć została już wykończona w nowozbudowanem atelier filmowem na Florydzie. Całkowita scena spotkania się Kazimierza Pułaskiego z hr. de Estaling będzie nakręcana w historycznem miejscu Beaulieu, gdzie wojska francuskie lądowały, by przystąpić do najkrwawszej walki w rewolucji amerykańskiej.

Ohydne świętokradztwo

w kościele OO. Reformatów w Krakowie

SPRAWCĄ — KANDYDAT ZAKONNY.

KRAKÓW, 30. 9. W klasztorze OO. Reformatów w Krakowie zauważyły władze klasztorne w lipcu br. brak bielizny, jednakże nie mogły stwierdzić, kto dopuszcza się kradzieży.

Z początkiem bm. wpłynęło doniesienie do komisarjatu PP. na Wacława Janiczyka, lat 27, z zawodu kucharza, który od lipca br. zajęty był w klasztorze OO. Reformatów w charakterze kandydata zakonnego.

Oprócz systematycznej kradzieży bielizny klasztornej, dokonał on również świętokradztwa w kościele OO. Reformatorów, gdzie skradł biżuterję i cenne wota.

Janiczyka wydalono z klasztoru 3 września.

Przeprowadzone dochodzenia i rewizja u Janiczyka w Swoszowicach dały obfity wynik.

Znaleziono wota, które zwrócono klasztorowi. Ekskandydata zakonnego odstawiono do więzienia św. Michała.

Minister i jego cień

Spacer skojarzył małżeństwo

Pod powyższym tytułem zamieszcza dziennik paryski „La Croix“ następującą zabawną notatkę, dotyczącą znanego przywódcy katolików hiszpańskich:

„Minister wojny i przywódca partji „Accion Popular“, Gil Robles, przed kilkoma dniami ożenił się. Podczas okresu swych zaręczyn niemal udawał się ze swą przyszłą żoną na spacery. Narzeczona, pochodząca z rodziny konserwatywnej, przywiązana do wiekowych tradycyj, nie wychodziła jednakże nigdy bez towarzyszki, która w czasie spacerów młodej pary szła za swą panią o kilka kroków w tyle.

Ministrowi stale musiał towarzyszyć specjalny agent policji, którego obowiązkiem było czuwać nad bezpieczeństwem Gil Roblesa, nienawidzonego przez komunistów i socjalistów. Agent ten, który krok w krok szedł za ministrem w pewnem oddaleniu, musiał oczywiście przy tej sposobności zapoznać się z towarzyszką młodej narzeczonej. To, co z początku było dla obojga jedynie nudnym obowiązkiem, niebawem stało się bardzo miłem spędzaniem czasu.

Wkońcu obydwa „cienie“ ministra i jego narzeczonej postanowiły połączyć się węzłem małżeńskim.

O PARJASACH PRACY

Chałupnicy u szczytu nędzy i wyzysku

Ostatni „Mały Rocznik Statystyczny“ podaje dane o zarobkach 200.000 chałupników w Polsce. Przeciętny tygodniowy zarobek chałupników w 1933 r. wynosił 14 zł. podczas gdy przeciętny zarobek tygodniowy ogółu robotników wynosił 24,3 zł.

Ogólna ilość robotników, zarabiających poniżej 10 i 20 zł. tygodniowo jest wprawdzie według tych samych danych bardzo duża, poniżej bowiem 10 zł. zarabiało w 1933 r. 22,7 proc., a poniżej 20 zł. łącznie 52,4 proc., ilość jednak chałupników o tych najniższych zarobkach jest jeszcze znacznie wyższa. Zarobki 44,7 proc. chałupników wynosiły bowiem poniżej 10 zł. a łącznie poniżej 20 zł. zarabiało 82.4 proc. chałupników.

Trzeba przytem wziąć pod uwagę, że dane „Małego Rocznika Statystycznego“ są niepełne, mamy bowiem w Polsce znacznie większą liczbę chałupników, który wymykają się jednak z pod jakiejkolwiek kontroli, nie są bowiem ani ubezpieczeni, ani nigdzie nie rejestrowani. Zarobki ich faktyczne są jeszcze znacznie niższe, niż podane przez statystykę oficjalną. W samym odzieżowym przemyśle chałupniczym mamy ponad 45.000 pracowników: krawcowych, szwaczek, bieliźniarek, które często szyją dla firm, zaopatrujących wyroby swe w etykiety pierwszorzędnych magazynów konfekcyjnych.

Magazyny te kalkulują swe wyroby na jaknajdalej idącym wyzysku pracownic, nie istnieją bowiem żadne przepisy prawne, któreby ograniczały wyzysk tej kategorji robotnic. Brak tych przepisów sprawia, że szereg firm likwiduje własne warsztaty, co było związane z koniecznością ubezpieczania pracownic, płacenia im godziwych stawek płac, oraz odpowiednich podatków, i dawać robotę do domu chałupniczkom. Dużo wygodniej jest przecież od płacić im grosze i nie ponosić żadnych świadczeń społecznych. Pracownicom tym można łatwiej opóźnić wypłatę, obniżyć im płace.

Fakty niewypłacania chałupnikom są stale na porządku dziennym.

Wobec braku przymusowego rejestrowania chałupników, braku przepisów o systemie wypłat i wysokości stawek płac, chałupnicy nie mogą się bronić, skarżyć do sądu, są najczęściej zdani na łaskę przedsiębiorców.

To też nie należą do wyjątków fakty tak dalece idącego wyzysku, jak podana niedawno przez prasę zapłata 8 gr. za uszycie męskiej koszuli w firmach chałupniczych w Przemyślu.

Taki stan rzeczy powoduje z jednej strony nieustanny ferment społeczny, z drugiej strony zaś godzi w interesy zdrowo kalkulującego przemysłu. Rezultatem wyzysku są stale powtarzające się strajki. W ostatnim miesiącu strajkuje 1000 robotników odzieżowych w Łodzi, 252 w Lublinie, 320 w Piotrkowie, strajkują ręczni tkacze chałupnicy w Pabjanicach, żądając przywrócenia obciętych o 35 proc. stawek, w Tarnowie trwa strajk bieliźniarek, w Mińsku Mazowieckim strajkują szewcy, żądając umowy zbiorowej i podwyżki płac o 20 gr., szereg różnych strajków notowaliśmy również na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Jeśli strajk jest akcją trudną, wyniszczającą ekonomicznie robotników przemysłowych, jeszcze większym ciężarem jest dla chałupników. Nędzna ich egzystencja staje się jeszcze gorszą, a jednak nędza właśnie zmusza ich do uciekania się do tego środka walki.

Są to jednak zjawiska z punktu widzenia społecznego i państwowego niezmiernie szkodliwe. Można sobie wyobrazić, jak wygląda poziom życia chałupników, ich mieszkania, odżywianie się, stan zdrowia, możność kształcenia dzieci i zaspakajania minimalnych chociaż potrzeb kulturalnych.

Niczem nieograniczony wyzysk chałupników godzi również w legalnie pracujące warsztaty przemysłowe, które nie mogą się ostać w walce konkurencyjnej z przedsiębiorcami, płacącymi grosze za pracę i nieponoszącymi żadnych ciężarów społecznych.

To też coraz powszechniej zarówno wielkie firmy likwidują własne warsztaty pracy, jak i szereg drobnych warsztatów przemysłowych czy rzemieślniczych przechodzi na system pracy chałupniczy. Jedynym środkiem uregulowania tych niezdrowych i szkodliwych stosunków, jest rozciągnięcie ochrony pracy na chałupników, a więc wprowadzenie ustawy chałupniczej. Nie będzie wówczas niezdrowej konkurencji, nie będzie ciągłych strajków, jeśli ustalimy wzorem innych państw, że zarobek chałupników winien im zapewnić pewną stopę życiową, nie niższą od przeciętnego poziomu życia robotnika przemysłowego. Przymus rejestrowania i ubezpieczania chałupników położy kres do tychczasowemu wyzyskowi.

J. M.

WAHIB PASZA



b. turecki generał mianowany został szefem sztabu głównego armji abisyńskiej.

NA POLOWANIE W PRUSACH WSCHODNICH



... zaproszony został premjer węgierski Gömbös. Na zdjęciu pierwszy z prawej prem. Gömbös, drugi — gen. Göring.

Film za 50 lat

Co o tem mówi słynny francuski fototechnik

Louis Lumiere, słynny francuski fotochemik i wynalazca w dziedzinie kinematografji oraz fotografji kolorowej rozmawiał w tych dniach z korespondentem jednego z pism paryskich i między innemi zaczął opowiadać o tem, jak wyobraża sobie film za 50 lat. Z tematem jest świetnie obznajmiony, ponieważ właśnie jemu zawdzięczać należy ciekawe rezultaty pracy nad filmem plastycznym, ogłoszone światu na jesieni ubiegłego roku. Pomimo tego Lumiere wyrażał się o filmie w r. 1985 bardzo powściągliwie

— Nie ubiegło jeszcze 50 lat od chwili, kiedy widzieliśmy pierwszy film — mówił — a jak mało mógł wówczas człowiek odgadnąć, jak chwiejący się obraz na płótnie wyglądać będzie za lat 50. Podobnie i dziś trudno stawiać prognozę dla filmu na najbliższe półstulecie. Nie mówiąc już o tak dalekiej granicy, jestem zdania, że w najbliższym czasie znaczna ilość kin wyświetlać będzie film plastyczny. Właśnie pertraktuję z pewnem towarzystwem, które ma skorzystać z wynalazku, niedawno ogłoszonego i zaprodukowanego przed Akademją Nauk. Dlaczego nie możnaby oglądać filmu przez kolorowe okulary? Film plastyczny nie kosztuje więcej, niż zwykłe taśmy filmowe. Jedyną wadą mego wynalazku jest to, że moje okulary kolorowe pochłaniają część światła. Ale przy pomocy różnych sposobów oświetlania potrafimy tę wadę usunąć.

Na pytanie, czy widz zawsze będzie skazany na patrzenie na film przez okulary Lumierea, to znaczy, czy nie nadejdzie czas, kiedy kolorowe okulary będą zupełnie zbyteczne, Lumiere odpowiedział, że okulary te będą zawsze nieodzowne. O ile obraz na płótnie mamy widzieć plastycznie, musimy mieć dwa obrazy, a to można osiągnąć jedynie przy pomocy okularów.

Za kilka lat nie potrafimy sobie wyobrazić, jak mogliśmy patrzeć na film płaski.

Jak powstała Addis-Abeba

stolica negusa abisyńskiego?

Niewielu europejczyków zna historję powstania Addis Abeby, która obecnie wzbudziła powszechne zainteresowanie.

Pod panowaniem wielkiego Menelika odkryto w obecnej stolicy Etjopji, na której miejscu przed 50 laty była pustynia — kilka źródeł mineralnych. Menelik zainteresował się bardzo temi źródłami i zabrał kiedyś królową, aby jej pokazać te piękne źródła.

Królowa zachwycił piękny widok tryskającej na dość znaczną wysokość fontanny naturalnej — i uprosiła negusa, aby pozwolił wybudować w tem miejscu letnią rezydencję.

Monarcha wypełnił to życzenie — i żona jego spędzała odtąd znaczną część roku w tej pięknej rezydencji. Później, z czasem, królowa tak się przywiązała do tej miejscowości, że chciała w niej pozostać na stałe. Wybudowano więc zamiast niewielkiej willi — pałac królewski, a wkoło niego skupiły się domy dworzan. Wszyscy ci, którzy zajmowali jakieś wybitniejsze stanowiska skupiali się wokoło władczyni.

Niewiele lat upłynęło, a w sercu pustyni powstało duże ludne miasto. Ze wszystkich stron ściągali do niego handlarze i stolica z dnia na dzień rozrastała się, niemal, że z szybkością miast nowego świata.

Październik

Miesiąc październik w naszym klimacie to już pora w całej pełni jesienna. O ile początek tego miesiąca daje nam czasem pewne złudzenie lata, o tyle w drugiej połowie października panują już chłody jesienne, wiatry i deszcze. Podobny do października jest jedynie miesiąc marzec, który wykazuje również zmienną pogodę, to też lud wiejski powiada, że „miesiąc październy — marca obraz wierny“.

Nazwa tego miesiąca pochodzi od paździerzy, czyli odpadków od lnu i konopi, gdyż, że podczas długich październikowych wieczorów, len bywa przerabiany w chatach wiejskich na płótno.

Według powiedzenia ludowego „w krótkie dzionki października, wszystko z pola szybko znika“. Znikają więc wykopane kartofle i buraki, znika też z pola kapusta. W ogrodach kwitną ostatnie kwiaty jesienne różnobarwne astry i georginje. Równocześnie liście na drzewach więdnąć i żółknieć powoli zaczynają. Ptactwo ciągnie gromadami do cieplych krajów, bo jak mówi inne przysłowie; „gaździernik chodzi po kraju i wypędza ptactwo z gaju“. Zważając na tuszę ptaków, można według staropolskiej przepowiedni pogody sądzić z niej o ostrości zbliżającej się zimy. „W jesieni, gdy tłuste ptaki, mróz w zimie nie bywa taki“, to znaczy, nie tak dokuczliwy.

Na 18-tego października, gdy w polu już wszystko zabrane, znana jest taka rozmowa ze św. Łukaszem: „Święty Łukasz, czego w polu szukasz? — Szukam rzepy. — Albość to, ślepy. „Mówi się też z racji zakończenia robót w polu. „Na św. Łuka, schowaj pług i włóka“.

Dnia 21 października, w dzień św. Urszuli, błyszczą w trawie perły rosy. „Św. Urszula perły rozsuła, miesiąc nie dział, nie powiedział, słońce wstało — po zbierało“. Robi się już chłodno i dzieci z chęcią garną się do pieca w myśl przysłowia, że „św. Urszula i Kordula dzieci do pieca przytula“. Św. Kryspin zaś do. 25-tego musi być widocznie patronem szewców albo, pijaków, gdyż w tym dniu mówią: „Na św. Kryspina, każda pijana szewczyna“.

——oOo——

Ubezpieczenie na wypadek braku pracy

Według ostatnich obliczeń na 1 czerwca rb., w funduszu pracy zabezpieczonych było na wypadek braku pracy 792.959 robotników, ponadto zaś w zakładzie ubezpieczeń społecznych liczba pracowników umysłowych, ubezpieczonych na wypadek braku pracy, wynosiła 278.?57 osób.

W ciągu maja wypłacono zasiłki z tytułu ubezpieczenia na wypadek braku pracy 40.222 robotnikom, na sumę 1.381 tys. zł. (fundusz pracy) oraz 9.512 pracownikom umysłowym na sumę 933 tys. zł. (ZUS).

Jak pracuje teatr zagłębiowski

Teatr dociera do wszystkich zakątków Zagłębia — Dziwne stanowisko „dygnitarzy" gminy bobrownickiej — List ministerjum spraw zagranicznych — to dyplom uznania dla naszego teatru

Przed kilkoma tygodniami teatr sosnowiecki rozpoczął sezon teatralny 1935-36.

Od 3 września (na dwa tygodnie przed inauguracyjną premjerą w Sosnowcu!) zespół artystów sosnowieckiego teatru wznowił swoje objazdy po „prowincji". Objeżdża z przedstawieniami miasta, osady i wsie Zagłębia, dociera wszędzie, tam nawet, gdzie rzadko (raz w tygodniu) dotrzeć potrafi kino.

Ludzie, zdający sobie sprawę z tego, jaki jest „efekt" materjalny tych wypadów naszego teatru do różnych miejscowości, zabitych nie raz deskami od świata, kiwają z niedowierzaniem głowami: — Jakto, więc to nie dla pieniędzy tłuką się artyści po nocy w ciasnym autobusie, grają w ciesnych, dusznych salkach, wracają do Sosnowca o drugiej lub czwartej w nocy, czasem zaś nad samem ranem?

Dla niektórych ta praca artystów i poświęcenie ich wydaje się czemś niezrozumiałem.

Nie są zdolni uwierzyć w to, że można coś robić nietylko dla pieniędzy.

Całe szczęście, że mieszkańcy Zagłębia, gminy miejskie i wiejskie, okazują naogół wiele zrozumienia dla pracy zespołu artystów teatru sosnowieckiego.

Wszędzie — czy to w Kielcach, mieście wojewódzkiem, Będzinie, czy liczącej kilka tysięcy mieszkańców osadzie — władze samorządowe robią teatrowi sosnowieckiemu szereg ułatwień, zwalniają widowiska od podatku itd. Nic dziwnego, że zasięg naszego teatru zwiększa się z roku na rok, że teatr dociera coraz dalej, a właściwie do coraz mniejszych osiedli w Zagłębiu.

Nie może dotrzeć podobno teatr sosnowiecki tylko do gminy Bobrowniki, bo gmina ta nie chce zwolnić przedstawień teatralnych od podatku, od którego zwalniają teatr wszystkie gminy w Zagłębiu.

Możeby sejmik powiatowy pouczył pp. rajców bobrownickich i poinformował o tem, jakie znaczenie w życiu kulturalnem gminy Bobrowniki może mieć teatr, że przedstawień teatralnych nie powinno się traktować, jako imprez dochodowycs na rzecz... gminy, ani wogóle nie powinno się w Zagłębiu uważać ich za imprezy dochodowe.

* * *

Z uznaniem musimy podkreślić również, że praca naszego teatru stoi także i na odpowiednim poziomie artystycznym, jakiego może pozazdrościć nam wiele innych miast w Polsce i zagranicą. Najlepszym tego dowodem jest choćby ostatnio otrzymany przez dyrekcję naszego teatru list ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie. Treść tego listu jest następująca:

Do
Dyrekcji Teatru Polskiego
w Sosnowcu.
na ręce Pana Dyrektora
Gołaszewskiego

Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, uprzejmie prosi Pana Dyrektora o przysłanie kilku zdjęć fotograficznych w 2 egzemplarzach „Nie-boskiej komedji" inscenizowanej pod Pana dyrekcją.

Fotografje te pragnąłby Wydział Prasowy przesłać dla orjentacji do Dyrekcji Burgtheater w Wiedniu, który arcydzieło Krasińskiego włączył do swego repertuaru na sezon 1935-36.

(J. Chmieliński)
Za naczelnika wydziału prasowego

List ten — to dyplom uznania dla naszego teatru. Stwierdzić bowiem należy, że teatr zagłębiowski był pierwszym teatrem w Polsce, który uczcił pamięć naszego wieszcza — Krasińskiego, wystawiając „Nie-boską komedję", inscenizacja zaś tej sztuki wymagała nielada wysiłków i dużych zdolności reżysera. Że teatr nasz sprostał temu zadaniu — świadczy najlepiej powyższy list wydziału prasowego ministerjum spraw zagranicznych. Zdjęcia fotograficzne z wystawionej przez nasz teatr „Nieboskiej komedji", w inscenizacji dyrektora Gołaszewskiego — służyć będą dyrekcji sławnego Burgtheater w Wiedniu za wzór godny do naśladowania nawet dla tej wielkiej sceny.

Uroczystości odsłonięcia mauzoleum Hetmana Czarnieckiego w Czarncy

Uroczystość odsłonięcia mauzoleum hetmana Czarnieckiego w Czarncy, pow. Włoszczowskiego, została wyznaczona na niedzielę, dnia 6-go października br. Na uroczystość przybędą z Warszawy przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz delegacje polskich związków obrońców Ojczyzny z całego terenu województwa kieleckiego.

Grobowiec — pomnik hetmana Stefana Czarneckiego, odsłonięcie którego nastąpi w niedzielę w kościele w Czarncy — jest dziełem artystki rzeźbiarki Zofji Trzcińskiej - Kamińskiej z Warszawy. Pomnik, składa się z płaskorzeźby w bronzie o rozmiarach 2 m. 68 cm. na 2 m. 44 cm. i przedstawia hetmana na koniu w naturalnej wielkości.

Pod pomnikiem umieszczony będzie sarkofag z czerwonego piaskowca, gdzie zostaną złożone prochy hetmana Czarneckiego, dotychczas spoczywające w podziemiach kościoła, ufundowanego przez hetmana w roku 1659.

Protest antyczeski zespołów robotniczych w Sosnowcu

W lokalu rady powiatowej BBWR w Sosnowcu odbyło się żebranie delegatów zespołów robotniczych, celem wyrażenia protestu przeciwko terorowi czeskiemu za Olzą.

Zagaił i przewodniczył zebraniu senator Cholewicki.

Przemówienia, piętnujące barbarzyńskie wystąpienia czechów — wygłosili mec. Pawełek, dr. Pasierbiński i prez. Piasecki.

Na zakończenie zebrania uchwalono następującą rezolucję: „Delegaci zespołów robotniczych reprezentujący 12 zakładów przemysłu górniczego i hutniczego w Sosnowcu, w celu potępienia barbarzyńskiego postępowania czechów na okupow. ziemi śląsk. łączą się sercem z braćmi z nad Olzy, wzywając ich do dalszego bohaterskiego wytrwania i zapewniają, że w razie potrzeby gotowi są stanąć, jak jeden mąż w obronie ludu z ziemi śląskiej."

Szpital w Czeladzi nie będzie zlikwidowany

WYMÓWIENIE WARUNKÓW PŁAC PERSONELOWI SZPITALA.

Zdecydowane stanowisko całego społeczeństwa, a zwłaszcza robotników kopalnianych skłoniło władze ubezpieczalni w Sosnowcu do zaniechania likwidacji szpitala w Czeladzi. Na utrzymanie szpitala czeladzkiego musi wyrazić swoją zgodę ministerjum, które potwierdziło decyzję ubezpieczalni o likwidacji szpitala.

Obecnie na skutek utrzymania szpitala, kosztem którego ubezpieczalnia próbowała pokryć swój niedobór budżetowy w sumie około 230 tys. zł., przeprowadzone będą widocznie redukcje płac urzędniczych. Wczoraj pracownicy szpitala w Czeladzi łącznie z felczerami otrzymali wymówienia pracy. Po trzech miesiącach podlegać będą nowym warunkom płac.

Kupcy z Sosnowca

„gośćmi" tajnego domu schadzek w Katowicach

POPŁOCH WŚRÓD ŻYDOWSKICH KUPCÓW SOSNOWIECKICH I KATOWICKICH.

W ubiegłą sobotę w Katowicach toczyła się rozprawa przeciwko Annie Grünowej z Katowic, oskarżonej o czerpanie zysków z nierządu.

Klijentela domu schadzek rekrutowała się w przeważnej części z żydowskich kupców Katowic i Sosnowca.

Przyjeżdżało również wielu „gości" z Gliwic i z Bytomia. W czasie jednej rewizji nakryto wysokiego niemieckiego urzędnika państwowego z Gliwic, który często odwiedzał dom Grünowej.

Jak się okazuje, Grünowa sprawowała obowiązki gospodyni, a główne zyski czerpali właściciele mieszkania, bezrobotny szofer Brandys i zbankrutowany restaurator Finkler, obydwaj z Katowic. Ci dwaj prowadzili administrację „przedsiębiorstwa".

Przed sobotnią rozprawą zjawiła się w korytarzu sądu żona Finklera, która usiłowała nakłonić jednego ze świadków, pewną służącą, do złożenia fałszywych zeznań przez odciążenie Brandysa i Finklera. Fakt ten doszedł do wiadomości prokuratora, który kazał Finklerową policyjnie przytrzymać, została ona przez sędziego śledczego onegdaj osadzona w areszcie. Rozprawę odroczono na dalszy termin celem rozszerzenia aktu oskarżenia przeciwko Brandysowi i Finklerowi, którzy zasiądą na ławie oskarżonych razem z Grünową.

Wykrycie tej afery wywołało olbrzymi popłoch wśród kupiectwa żydowskiego w Sosnowcu i Katowicach, gdyż do wykrytego domu schadzek uczęszczało wielu kupców żonatych i „stąttecznych" ojców rodzin.

KRONIKA

Wtorek
1
Październik

Dziś: Jana z Dukli, R.
Jutro: Aniołów Stróżów
Wschód słońca: 5.41
Zachód słońca: 5.10

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 1 października.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Koncert kameralny. 13.20 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Płyty. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 16.45 Cała Polska śpewa. 17.00 Światła wielkiego miasta. 17.50 Transmisja z Krakowa. 18.00 Recital fortepianowy. 18.30 Reportaż literacki. 18.45 Płyty. 19.00 Koncert reklamowy. 19.15 Program na dzień następny. 19.25 Wiadomości rolnicze. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. P. R. 20.10 Muzyka salonowa. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Obrazki współczesnej. 21.15 Transmisja z Warszawy. 22.30 Coś niecoś o tak zwanych angielskich dziwactwach. 22.45 Płyty. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Wtorek, 1 października.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Pare informacyj. 8.00 Transm. z Warszawy. 8.10 Przerwa. 131.57 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy. 13.35 Płyty. 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.17 Wiadomości bieżące. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Transmisja z Warszawy. 17.15 Transmisja z Krakowa. 18.00 Transmisja z Warszawy. 18.30 Pierwsze dni dziecka w szkole. 19.00 Feljeton sportowy. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.40 Transmisja z Warszawy. 22.45 Ze świata dźwięków. 23.00 Transmisja z Warszawy.

—oOo—

Z Kielc

(k) **Przewodniczącym powiatowego urzędu rozjemczego** mianowany został p. Wacław Płoski z Kielc.

(k) **Na urlop.** Z dniem 1-go października br. starosta powiatowy Stanisław Porembalski wyjechał na 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy.

(k) **Kierownik sekretarjatu wojewódzkiego BBWR. w Kielcach** posei Stefan Wojnar Byczyński wyjechał na urlop zdrowotny do Iwonicza.

(k) **Zarząd państwowych kamieniołomów w Zagnańsku** rozpoczął budowę stadjonu sportowego, z którego korzystać będą mogli robotnicy tych zakładów zrzeszeni w związkach i stowarzyszeniach w liczbie około 1650 osób.

Koszt budowy stadjonu, który wykończony zostanie całkowicie w roku przyszłym, wyniesie około 20.000 złotych.

(k) **Bar „Bristol".** W sobotę, dnia 29 bm. otwarty został Bar, przy restauracji „Bristol" w Kielcach. Urządzenie Baru odpowiada wszelkim wymaganiom higjeny, a jego rewelacją są b. niskie ceny, dostosowane do kieszeni nawet niezbyt zamożnej klijenteli. Dania gorące z maszyny są od 30 gr., a zakąski zimne od 20 gr.

Specjalnością Baru są kanapki á la Hawełka. Nowootwarty Bar cieszy się wśród Kielczan i gości dużą frekwencją i popularnością, dowodem czego jest fakt, że w sobotę i niedzielę w Barze i restauracji „Bristol" nie było ani jednego wolnego miejsca na sali.



Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI Z SOSNOWCA W STRZEMIESZYCACH.

Dziś teatr miejski z Sosnowca gra w Strzemieszycach w sali kina „Paw“ arcywesołą komedję R. Niewiarowicza p. t. „Kochanek to ja“. Początek przedstawienia o godz. 8.30 wieczorem.

Jutro teatr miejski z Sosnowca gra w Maczkach w sali K.P.W. świetną komedję R. Niewiarowicza pt. „Kochanek to ja“. Początek przedstawienia o godz. 8.30 wiecz

—o—

— **Sprostowanie.** W tytule artykułu I. Kaftala, umieszczonego w niedzielnym numerze „Expresu Zagłębia“ wkradł się błąd. Tytuł artykułu powinien brzmieć: „Doniosłe ulepszenia w planie gry 34-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej“.

— **Wyjaśnienie.** W związku z naszą notatką pt. „Porachunki pomiędzy złodziejami w Sosnowcu“ p. Józef Marciniec wyjaśnia, że nie jest złodziejem i wogóle nie był karany.

— **Wycieczka na odpust do Krakowa.** Wycieczka do Krakowa na odpust Matki Boskiej Różańcowej wyruszy dorocznym zwyczajem autami z Łagiszy z księdzem proboszczem na czele w dniu 6 bm. o 4 rano z przed kościoła w Łagiszy. Zapisy chcących wziąć udział w wycieczce na plebanji do 4 bm. włącznie. Koszt przejazdu 5 zł.

— **„Kuźnia młodych“ i miejski teatr dla młodzieży szkół średnich.** Staraniem międzyszkolnego komitetu redakcyjnego „Kuźni Młodych“ w Sosnowcu, dyrekcja teatru miejskiego wprowadziła na jeden miesiąc, tytułem próby, nowe bilety uczniowskie w cenie 80 gr. ważne na wszystkie miejsca, z wyjątkiem premjer. Dyrekcja teatru wprowadziła tę inowację chcąc uprzystępnić szerszym masom uczniowskim chodzenie do teatru. Bilety można nabywać w kasie teatru od dnia 1 bm. za okazaniem legitymacji uczniowskiej.

— **Poświęcenie sztandaru L. M. i kol. w Ząbkowicach.** Dnia 6 bm., oddział ligi morskiej i kolonjalnej w Ząbkowicach urządza uroczystość poświęcenia sztandaru. Protektorat nad uroczystością objęli: wicewojewoda śląski Saloni, starosta powiatowy J. Boxa, prez. Izydorczyk, dyr. Jaworski, dyr. Jereś, inż. E. Mizerski, ks. dziekan Pluciński, dyr. Reszke i inż. St. Szczepański.

— **Zapisy do szkoły wieczorowej w Sosnowcu.** Zapisy do miejskiej szkoły wieczorowej powszechnej w Sosnowcu przy ul. prezydenta Mościckiego (szkoła im. Praussa) odbywać się będą od 1 bm. codziennie w godz. od 17—18-ej. Początek roku szkolnego 4 października.

— **Urlopy wypoczynkowe.** Kierownik komisarjatu w Będzinie kom. Truszkowski wyjechał na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy.

Naczelnik wydziału administracyjno - ogólnego magistratu w Dąbrowie p. Br. Dulski wyjechał na urlop wypoczynkowy.

— **Młot pneumatyczny zmiażdżył rękę robotnikowi.** W warsztatach mechanicznych kop. „Czeladź“ na Piaskach wydarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ pomocnik kowalski, 35-letni Edward Kozioł, zamieszkały na kolonji Piaski.

Kozioł zatrudniony był przy młocie pneumatycznym.

W pewnym momencie nieszczęśliwy robotnik nie zdążył usunąć ręki w porę i młot z całą siłą spadł mu na dłoń lewej ręki, miażdżąc ją straszliwie.

Rannego przewieziono do szpitala w Sosnowcu.

— **„Tydzień popierania budowy szkół powszechnych w Dąbrowie.** Dziś o godz. 18.30 w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się organizacyjne zebranie członków sekcji propagandowej komitetu „Tygodnia popierania budowy szkół powszechnych“.

— **Przeniesienie sierocińca do Okradzionowa.** Sierociniec dla dzieci, który prowadzi magistrat będziński w Szymanówce pod Sławkowem przeniesiony zostanie w tych dniach do Okradzionowa do zabudowań majątku magistratu.

— **Zabawa związku rezerwistów w Czeladzi.** Dn. 5 bm. związek rezerwistów w Czeladzi organizuje w sali klubu urzędników na Saturnie zabawę taneczną, w czasie której przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra. Początek zabawy o godz. 8 wieczorem.

Syn potępia zbrodnię matki

Echa zabójstwa pisarza hipotecznego w Sosnowcu ś. p. Rutkowskiego

Zbrodnia dokonana w Katowicach przez Janinę Rutkowską, która zabiła swego męża sześcioma strzałami w najruchliwszym punkcie miasta — nie przestaje schodzić z ust mieszkańców Zagłębia, gdzie, jak wiadomo, rodzina Rutkowskich przez szereg lat mieszkała i powszechnie była znana.

Bezpośrednio po zabójstwie, przybyli z Warszawy do Katowic synowie Rutkowskich, z których starszy syn, student politechniki warszawskiej, zajął się pogrzebem ojca. **Pogrzeb odbędzie się dziś we wtorek z kościoła parafjalnego w Sosnowcu o godzinie 16 na miejscowy cmentarz.**

Jednocześnie w związku z różnemi pogłoskami na temat pożycia małżonków Rutkowskich oraz zabójstwem ś. p. Rutkowskiego starszy syn Rutkowskich opublikował list, rzucający nowe światło na tę tragedję rodzinną.

Oto co pisze p. Tadeusz Rutkowski:

W związku z tragiczną śmiercią mego Ojca, ś. p. Stanisława Rutkowskiego, b. pisarza hipotecznego w Sosnowcu, na mieście z ust do ust podaje się różne nieścisłe wiadomości. Pragnę zatem niektóre momenty oświetlić.

Ojciec mój był człowiekiem bez skazy. Pożycie rodziców przez długie lata było zgodne i dopiero od 4 lat poczęły się wkradać nieporozumienia. Nie chcę Ojca i matki osądzać. Ojciec mój, człowiek silnej woli, po zadraśnięciu ambicji nie chciał w stosunku do matki iść na żadne ustępstwa i wszczął proces separacyjny. Sąd biskupi w Częstochowie przyznał separację rodziców z winy matki, zaś postanowienie to na 2 dni przed śmiercią Ojca zostało przez sąd arcybiskupi w Krakowie zatwierdzone.

Wkrótce po rozejściu się rodziców z niewiadomych mi przyczyn przeciwko Ojcu, jako pisarzowi hipotecznemu, zostało przez władze nadzorcze wszczęte postępowanie dyscyplinarne, które decyzją Sądu Najwyższego zostało umorzone, a stanowisko pisarza hipotecznego zostało Ojcu przywrócone. Ze stanowiska tego ojciec dobrowolnie zrezygnował.

Jestem studentem politechniki warszawskiej Ojciec przysyłał mi miesięcznie sumę niezbędną na utrzymanie i wykształcenie, a bratu memu, uczniowi 7 klasy, przekazywał na opłacenie szkoły i ubranie. *Według* słów Ojca matka odchodząc zabrała wszystką gotówkę, którą rodzice posiadali w domu. Matka miała pieniądze, dzierżawiła pensjonat w Zakopanem i prowadziła bardzo kosztowny proces z Ojcem. Poza placem przy ul. Sienkiewicza Ojciec posiadał niewielkie oszczędności, które od czasu wyjścia ze służby zmalały. Zarzuty, że Ojciec był skąpy i matka pozostała w biedzie — odpadają.

Człowiek poważny nigdy nie będzie usprawiedliwiał zabójstwa, a ten wypadek jest tem gorszy, że strzeliła kobieta do męża, do Ojca swych dzieci.

TADEUSZ RUTKOWSKI.

Jak widać z powyższego listu syn w kategorycznej formie potępia zbrodnię matki i stwierdza, że mężobójczyni posiada pieniądze, które zabrała ojcu. Jak wynika z oświadczeń syna, Rutkowska nie mogła więc cierpieć nędzy i nie była puszczona przez męża na pastwę losu.

Jednocześnie p. Tadeusz Rutkowski stwierdza, że ojciec posyłał jemu i bratu na utrzymanie i kształcenie się na politechnice — nieprawdą więc jest, że — jak twierdzi Rutkowska — dzieci nic nie otrzymywały od ojca i że o utrzymanie ich musiała się troszczyć matka.

Niewątpliwie sprawa sądowa Rutkowskiej, która odbędzie się niedługo, wyjaśni bardzo wiele momentów tej krwawej tragedji rodzinnej.

Straszne samobójstwo bezrobotnego piekarza

62-LETNI STARZEC RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG OSOBOWY POD ŁAZAMI.

Onegdaj w godzinach rannych po przejściu pośpiesznego pociągu osobowego, zdążającego z Katowic do Warszawy, na torze kolejowym obok wsi Wiesiółka pod Łazami znaleziono przecięte na połowę zwłoki nieznanego, w podeszłym już wieku, mężczyzny. Przy denacie znaleziono legimację członkowską, wydaną przez ZZZ. oddział w Przasnyszu na nazwisko Aleksander Repliński, urodzony w 1873 roku z zawodu piekarz, zamieszkały w Przasnyszu przy ul. Glinki 31. Ponadto znaleziono w kieszeniach denata zaświadczenie pracy, wydane na takie same nazwisko przez właściciela piekarni higjenicznej Zygmunta Sędkiewicza, zamieszkałego w Żychlinie.

Jak ustaliło doraźne dochodzenie, w noc poprzedzającą samobójstwo Repliński nocował u Szaty Józefa, zamieszkałego we wsi Wiesiółka, u którego podczas rozmowy z domownikami oświadczył, że jest wdowcem i bezrobotnym piekarzem, zamieszkałym w Siedlcach za Warszawą, a dlatego, że od dłuższego już czasu pozostaje bez pracy — cierpi straszną nędze. Ustalono, że Repliński w celu samobójczym rzucił się sam pod przejeżdżający pociąg, świadkiem zaś tego strasznego czynu był przechodzący w pobliżu Piotr Koza, mieszkaniec pobliskich Niegowonic. Pogrzebaniem zwłok zająć się musi gmina Rokitno - Szlacheckie, gdyż wypadek ten stał się na jej terenie.

Aresztowanie złodziei w Zagłębiu

W związku z kradzieżą mieszkaniową u Frajndli Kozłowskiej w Będzinie, policja zatrzymała znanego złodzieja Wojciecha Rocha, zamieszkałego w Będzinie, od którego skradzione rzeczy odebrano.

Roch osadzony został w więzieniu.

Jeszcze w grudniu ub. roku dokonano włamania do sklepu spółdzielni „Praca“ w Strzyżowicach.

Policja po dochodzeniach schwytała ostatnio sprawców tej kradzieży w osobach: Józefa Baranowskiego, Czesława Bochenka, Juljana Bochenka i Stefana Rybaka, zamieszkałych w Grodźcu.

Wszystkich przekazano władzom sądowym.

W oczach setek ludzi

uczeń wpadł pod koła pędzącego pociągu

NIESZCZĘŚLIWY WYJAZD NA ZAWODY DO MIECHOWA.

W ub. niedzielę uczniowie gimnazjum olkuskiego mieli rozegrać zawody lekki - atletyczne z drużyną gimnazjalną miechowską. Jeden z zawodników olkuskich, uczeń 8 kl. Stefan Pustułka ze wsi Przychody, gm. Kidów (Olkuskie) przybiegł na st. w Olkuszu, gdy pociąg był już w biegu. Wskoczył na stopień wagonu, lecz nie zdążył uchwycić się sztaby i wpadł pod koła wagonu.

Rozległ się krzyk przerażenia wśród świadków, obserwujących ten straszny wypadek.

Zanim zdołano pośpieszyć na ratunek Pustułka o własnej sile wydostał się spod wagonu ze zwisającą lewą ręką, z której sączyła się krew. W szpitalu olkuskim amputowano Pustułce rękę aż po samo ramienię.

Wypadek ten uczynił b. przykre wrażenie w Olkuszu.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

KOMITET TYGODNIA POPIERANIA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH W GRODŹCU.

Pod przewodnictwem wójta Br. Imiołczyka odbyło się w Grodźcu organizacyjne zebranie gminnego komitetu popierania budowy szkół powszechnych.

Do komitetu zostali wybrani: wójt Br. Imiołczyk — przewodniczący, T. Dobrowolski — wiceprzewodniczący, K. Pyrzyk — sekretarz, J. Żukowski — skarbnik, ks. prob. Bil[illegible]ski, ks. Wiśniewski, A. Kocyba, T. Przewłocki, P. Lipczyk i Matusiak.

Na czele sekcji finansowej stanął ks. Wiśniewski pozatem p. Żukowski zajmie się rozesłaniem list dobrowolnych ofiar.

— **Zebranie legjonu młodych w Czeladzi.** Jutro o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków legjonu młodych w Czeladzi.

— **Zebranie robotnicze w Czeladzi.** W ub. niedzielę w lokalu przy ul. Nowopogońskiej w Czeladzi odbyło się ogólne zebranie członków CZG. i ZZZ., na którem p. Wróblewski wraz z delegatem Musiałem omówili obecną sytuację strajkową **w związku z walką robotników o 6-cio godzinny dzień pracy oraz zastanawiano się nad sprawą zaopatrzenia na okres zimowy bezrobotnych w ziemniaki i ciepłą odzież. Stwierdzono, że magistrat nie wpłaca od dłuższego czasu żadnych funduszów do komitetu niesienia pomocy biednym i bezrobotnym w Czeladzi. Ostatnio zaległości magistratu wynoszą około 600 zł. Ponieważ jest słaba nadzieja, ażeby magistrat wpłacił te pieniądze, zebrani uchwalili za pośrednictwem radnych wnieść na posiedzenie rady miejskiej wniosek o przyznanie odpowiednich sum pieniężnych na akcję ziemniaczano - odzieżową.**

Postanowiono również interwenjować w tej sprawie w starostwie w Będzinie.

Z Zawiercia

(z) **Odczyt posła Sowińskiego.** Onegdaj staraniem miejscowego koła związku rezerwistów w sali domu ludowego poseł inżynier Zygmunt Sowiński wygłosił odczyt pt. „Z zagadnień polityki gospodarczej". Doskonale opracowany referat wśród licznego audytorjum wzbudził wielkie zainteresowanie.

(z) **Dzień sportu.** Onegdajszą niedzielę powiatowy komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Zawierciu poświęcił na propagandę sportu, urządzając w tym dniu propagandowy „dzień sportu", który odbył się według następującego programu:

Rano o godz. 9 w miejscowym kościele parafjalnym liczne rzesze sportowców były obecne na nabożeństwie. Po nabożeństwie na płycie nieznanego żołnierza złożony został wieniec. Właściwe imprezy sportowe odbyły się w godzinach popołudniowych na nowozbudowanem boisku sportowem przy ul. Senatorskiej. Przed rozpoczęciem rozgrywek sportowych, sportowcy w liczbie około 250 przedefilowali sprężystym krokiem przed przedstawicielami władz oraz licznie zgromadzoną publicznością w liczbie około 3000 osób. Program sportowy wypełniły: finały gier sportowych, korowody, pokazy i popisy gimnastyczne sztafeta 4×100 mtr., trójbój i bieg z żerdziami. Imponująco wypadły popisy gimnastyczne i pokazy „sokołów" oraz korowody uczenic państwowego gimnazjum koedukacyjnego.

(z) **Budujmy szkoły powszechne.** W tych dniach na murach miasta rozklejone zostały barwne i ilustrowane afisze, wzywające tutejszą ludność do wstępowania w szeregi członków towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych. Zapisy na członków przyjmowane są we wszystkich szkołach powszechnych. Składka wynosi 1 zł. miesięcznie. Przypuszczać należy, że mimo panującej w Zawierciu nędzy — akcja ta dozna należytego poparcia, tembardziej, że towarzystwo popierania budowy szkół powszechnych w dziedzinie budowy szkół ujawnia ożywioną i wydatną działalność.

NIEZWYKŁE WYRÓŻNIENIE POLSKIEGO UCZONEGO.

Bolońska Akademja Umiejętności wybrała swoim członkiem prof. U. J. dr. Rafała Taubenschlaga, dziekana wydziału prawniczego. Jest to pierwszy od 700 lat, tj. od założenia akademji wypadek powołania do niej uczonego polskiego. Prof. Taubenschlag otrzymuje miejsce po zmarłym profesorze Ottonie Lenelu, najwybitniejszym romaniście niemieckim ostatniej doby.

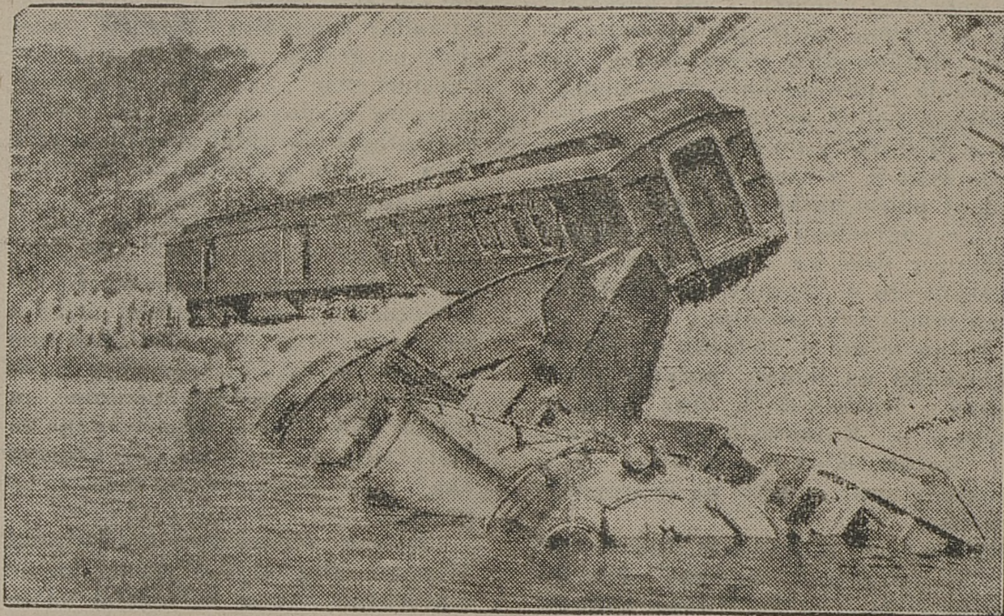
Akademja bolońska zajmuje w świecie naukowym stanowisko czołowe.

Swiętokradztwo w kościele w Umiejowie Starym pow. miechowskiego

W Uniejówie - Starym pow. miechowskiego, nieznani złoczyńcy pod czas nocy włamali się do kościoła parafjalnego, skąd skradli 3 kielichy srebrno pozłacane, 2 puszki do komunikantów — srebrno pozłacane i 1 monstrancję srebrno pozłacaną.

Skradzione przedmioty przedstawiają wartość około 1.900 zł. Śledztwo celem wykrycia świętokradców trwa.

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA.



W pobliżu fortu Madison wykoleił się pociąg i spadł z wysokiego nasypu. Lokomotywa pociągu wpadła do rzeki Missisipi, która przepływa obok toru kolejowego.

Niefortunni plotkarze

— Alojzy, co ty robisz tutaj? — uradował się pan Jakób Taub, zauważywszy przy stoliku kawiarnianym przyjaciela.

— Akuratnie ugaszam pragnienie z herbatą — odparł pan Alojzy Kutner. — Siadaj no tu, Jakóbek, chciałem bym się przypatrzeć ciebie! Już ci kupę lat nie widziałem: powiedz no mnie, co słychać na mieście i wogóle.

Pan Jakób usiadł i zamówił kawę z ciastkiem.

— Wyobrażaj sobie — rzekł — że spotkałem tego Izraela Cypkina. Wiesz, co on robi? Model jest. Nie rozumiem, za co go płacą, z powodu nawet palcem nie kiwa, tylko stoi i pozuje.

— Co ty mówisz? — zdziwił się pan Alojzy. — Cypkin jest model? Ten obrzydli wiec? Jak to możliwie być? Przecież on ma krzywe nogi!

— Właśnie dlatego. Magazyn giętych mebli jego wziął. I wogóle łobuz ma szczęście, bo na loterję wygrał też.

— Rzeczywiście, rzeczywiście. Oj, to był pętak.

— Pętak to mało. Poprostemu żebrak. Czy ja nie pamiętam, jak on przyjechał do Zagłębia w jedną koszulę? A teraz ma dwadzieścia tysięcy.

— Poco go dwadzieścia tysięcy koszul?

— Uj, jaki ty głupi jesteś, Alojzy. On ma dwadzieścia tysięcy złotych, a nie koszul.

— Mogłeś tak odrazu powiedzieć. A co do wygrania na loterji, to on wogóle wygrywa, ale tylko w karty. Co to może być?

Rozmowa powyższa została przerwana w bardzo niemiły sposób. Mianowicie pan Jakób Cypkin, który słuchał wszystkiego niezauważywszy, siedząc opodal przy stoliku, poczuł się dotknięty ostatnią uwagą i spoliczkował obu przyjaciół.

Sąd grodzki uznał czyn pana Cypkina za karalny i skazał go na 2 dni aresztu. Karę jednak zawiesił.

Z Olkusza

(ol) **Dzień spółdzielczości w Sławkowie.** W dn. 29 września Sławków obchodził święto spółdzielczości. Po nabożeństwie, uformował się pochód z orkiestrą na czele. Na rynku przed sklepem spółdzielni, przybranym zielenią i chorągwiami, wygłosił przemówienie prezes spółdzielni kierownik szkoły powsz. p. St. Kopczyński ze Sławkowa.

Przed wieczorem w sali remizy strażackiej odbyła się akademja z popisami dziatwy szkolnej i referatem o spółdzielczości p. Sidowskiego z okr. rady spółdzielczej Zagł. Dąbrowskiego.

(ol) **Poświęcenie przedszkola w Kluczach.** Dzięki ofiarności małżonki właściciela papierni „Klucze" pod Olkuszem, p. Elżbiety Płotnikoff, w Kluczach otwarto i poświęcono w ub. niedzielę przedszkole dla około 50 dzieci robotników tej fabryki i biednej ludności z okolicy.

Przedszkole urządzono wzorowo z uwzględnieniem dzisiejszych wymagań i przepisów, tj. w salach widnych i odpowiednio umeblowanych.

Na kierowniczkę przedszkola przyjęto rutynowaną ochroniarkę, p. Walentynę Wydryszkównę.

Podczas uroczystości dziatwa popisywała się śpiewami i monologami.

Przemówienia okolicznościowe z okazji poświęcenia przedszkola wygłosili: ks. Sobieraj z Olkusza i w imieniu robotników p. Latos z Klucz.

Przedszkole nazwano imieniem fundatorki p. Elżbiety Płotnikoff.

(ol) **Bandycki naapd w Łanach Wielkich.** Do mieszkania Stefana Łyska, zamożnego gospodarza w Łanach Wielkich, gm. Żarnowiec włamali się przez okno bandyci w maskach, którzy po sterroryzowaniu domowników, zrabowali 500 zł. gotówką i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Jeden ze sprawców kilkakrotnie strzelił w mieszkaniu Łyska w sufit.

Pościg za bandytami zarządzono.

(ol) **Program „Tygodnia szkoły powszechnej" w Olkuszu.** Ustalony został program „Tygodnia szkoły powszechnej" w Olkuszu.

W niedzielę, dnia 6 bm. po nabożeństwie, dziatwa szkół powszechnych w Olkuszu z udziałem delegacji szkół średnich ze sztandarami i transparentami przejdzie ulicami miasta. W dn. 8 bm. na cel komitetu budowy szkół powsz. urządzone zostanie przedstawienie teatralne, na którem zespół teatru miejskiego z Sosnowca odegra sztukę pt. „Towariszcz". W dn. 12 bm. odbędzie się dancing w lokalu p. Bobrzeckiego również na ten sam cel.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

40. POWIEŚĆ.

Brygida zbliżyła się ku niej z pośpiechem.

— Pomocy... ratunku!.. — wyszepnęła Joanna, którą zapewne poznali czytelnicy w przybyłej. — Przez litość... pomocy dla mnie i mojego dziecka.

Wzruszona i rozrzewniona do głębi Brygida, ujęła w pół klęczącą, chcąc jej dopomóc do podniesienia się z ziemi. — Joanna z wysileniem powstała, lecz w tejże chwili zachwiawszy się, omal powtórnie nie upadła.

— Księże proboszczu! — wołała Brygida — racz pośpieszyć co żywo, proszę... jeśli łaska!

Na to wezwanie ksiądz Langier przybył z Edmundem.

— Co się stało? — pytał zaniepokojony.

— Jakaś młoda kobieta wzywa ratunku... mdleje co chwila.

— Mamo... ach! mamo... — krzyczał Juraś, okrywając pocałunkami bladą twarz matki.

— Ta biedna kobieta i jej dziecię umierają ze znużenia — zawołał Edmund, podtrzymując Joannę.

— A może i z głodu!... — dodał proboszcz.

XXV.

Brygida wzięła na ręce Jurasia.

Pani Darier, zdziwiona dobiegającemi ją wyrazami, również ku furtce przybiegła.

— Klaro! droga moja siostro — rzekł proboszcz — dwie filiżanki buljonu jaknajprędzej dla tych biedaków... dwie filiżanki, proszę cię... i butelkę starego Bordeaux przyślij tu przez Brygidę pod kasztany. Matka i dziecię upadają ze znużenia.

Brygida pośpieszyła za panią Darier, posadziwszy na ławce Jurasia; Edmund z proboszczem podtrzymywali Joannę, pragnącą się dowlec do swego syna. Niektórzy z przechodzących wieśniaków zatrzymywali się przed uchyloną furtką ogrodu, patrząc ciekawie na przybyłych.

— Jakiż to zacny człowiek ten nasz proboszcz! — rzekł jeden z wieśniaków! — W niesieniu pomocy cierpiącym jest zawsze pierwszy! Przysięgam, Macieju, nie znam jemu podobnego!

Joanna, upadłszy na ławkę obok Jurasia, zdała się być bliską omdlenia. Edmund, pobiegłszy po wodę, skrapiał nią jej skronie. Pani Fortier, otworzywszy na pół przymknięte oczy szukała wzrokiem swojego syna, a spostrzegłszy go, wyciągnęła doń ręce.

— Uspokój się pani... — rzekł proboszcz — my mamy o tym malcu staranie.

— Och! dzięki... dzięki! — jąkała Joanna, zalewając się łzami, on głodny niebożę.

W chwili tej ukazała się pani Darier z Brygidą, niosąc pokarm dla syna i matki.

* * *

Telegraficzna wiadomość, przysłana do Saint-Gervais siostrze pana Labroue przez kasjera Ricoux, uderzyła jakoby gromem w jej serce. Pomimo lakoniczności depeszy, treść jej przedstawiała jasno rzecz całą, skąd pani Bertin pojęła w jednej chwili cały ogrom nieszczęścia.

Będąc jednak kobietą energicznej natury, nie poddawała się łatwo nieszczęściu. Dozwoliwszy przeminąć pierwszym chwilom boleści, powiedziała sobie, iż należy jej działać bez straty czasu, jak to wskazywała depesza. Należało jechać do Alfortville niezwłocznie — wiedziała o tem, czuła to dobrze, wszak z jej wielkim smutkiem łączyła się trwoga głęboka; nie mogła zabrać z sobą swego ukochanego siostrzeńca, Lucjanek zaledwie powracać zaczął do zdrowia. Trzeba go więc było w tym razie powierzyć komuś pewnemu... lecz komu? Czas naglił. Pani Bertin szybko powzięła postanowienie. Poszła do swojej sąsiadki, dzielnej, uczciwej wieśniaczki, której zacny charakter dobrze był jej znanym, z prośbą, by zastąpiła ją na czas nieobecności w mieszkaniu. Przyjąwszy propozycję, wieśniaczka przybyła do łóżeczka chłopczyny, rozpływającego się we łzach na wiadomość o wyjeździe ciotki, lecz który uspokoił się, gdy ta obiecała mu przywieźć piękną zabawkę.

Siostra pana Labroue wyjechała przeto spokojna o dziecię, zatrwożona jedynie ponurym obrazem, jaki ją oczekiwał w Alfortville.

Widok ten w rzeczy samej był przerażającym. Biedna kobieta omal nie padła bez zmysłów, znalazłszy się w spalonej fabryce, wobec trupa brata swego, którego jeszcze w wigilję dnia tego widziała tak pełnym sił, zdrowia i wiary w swą przyszłość.

Ricoux nie oddalał się z owego ponurego teatru zbrodni. Pragnąc okazać gorliwość, czuwał przy ciele zamordowanego, gdzie też zastała go pani Bertin za swojem przybyciem.

Pocieszywszy zwykłemi w podobnych wypadkach słowy siostrę swego pryncypała, kasjer prosił, aby pomówić z nim zechciała o interesach; chodziło bowiem o ocalenie resztek dla pozostałego sieroty. Opowiedział, wśród jakich okoliczności znaleziono trupa zamordowanego inżyniera, oraz straszne oskarżenie, ciążące na Joannie Fortier.

d. c. n.

Atak powietrzny na Leningrad

W Leningradzie i okręgu leningradzkim odbędą się nocne ćwiczenia lotniczo-gazowe, podczas których mają być użyte gazy łzawiące i materjały wybuchowe. Cała ludność miasta i przedmieść ma być zaopatrzona w maski gazowe. Światła mają być podczas ataku powietrzn. pogaszone, a na trzy minuty przed rozpoczęciem nalotu głośniki i syreny fabryczne ostrzegą mieszkańców.

Japonja wprowadza nowe samoloty

Japońskie lotnictwo wojskowe zamówiło w zakładach Kawasaki i Micubisi trzy rodzaje nowych samolotów niszczycielskich. Są to następujące typy: LR — 93 dwumiejscowy dwupłat. z silnikem 700 konnym, uzbrojony w trzy karabiny maszynowe oraz 5 wyrzutników dla bomb, promień działania 1200 kilometrów; następnie SB — 94 miejscowy jednopłat. z dwoma silnikami Jupiter po 450 km., oraz trzeci typ TB — 93 6-miejscowy jednopłat z dwoma silnikami po 700 KM jest uzbrojony w 4 karabiny maszynowe, szybkość jego wynosi 220 klm-godz. wszystkie trzy typy płatowców przeznaczone do lotów bombardujących na duże odległości, ze specjalnem przystosowaniem do lotów nocnych. Dwa ostatnie typy wzorowane są na niemieckich płatowcach Junkersa G — 37, których kilka w swoim czasie zakupiła Japonja.

Drogie przepisy kuchenne

Właściciel jednej z najelegantszych restauracyj w Paryżu nabył za cenę 25.000 franków kilka przepisów na sporządzenie potraw, których autorem był słynny gastronom Brillat Savarin. Przepisy te były ogłoszone drukiem w znanem dziele Savarina o dobrej kuchni. Wydatek opłacił się restauratorowi, gdyż wiadomość o tranzakcji dostała się do prasy paryskiej i restauracja ma ciągły napływ prawdziwych smakoszów i bogatych snobów, pragnących zakosztować smakołyków, przyrządzanych według przepisu legendarnego Lucullusa francuskiego.

—oOo—

Wiadomości radjowe

KAZANIA PRZEZ RADJO.

Polskie Radjo nadaje, jak wiadomo, w każdą niedzielę i święto kazania ze studja. Organizacją kazań i ustaleniem ich tekstu zajmuje się specjalna komisja audycyj radjowych Polskiego Radja.

W najbliższym okresie, t. zn. od 20 paździenika do 10 listopada br. Polskie Radjo nada następujące kazania na wszystkie swoje rozgłośnie: dnia 20.10 — ks. prałat Aleksander Pajęcki mówić będzie na temat „I posłał sługi", dnia 27.10 ks. pref. Eugenjusz Kapusta wygłosi kazanie pt. „W blaskach Królewskiego Majestatu", na uroczystość Wszystkich Świętych dn. 1.11, mówić będzie ks. prałat dr. Tadeusz Jachimowski na temat „Błogosławieni Ojca Niebieskiego"; w Dzień Zaduszny naukę religijną p. t. „Problem śmierci" wygłosi ks. kanonik dr. Jan Smigielski. w niedzielę, dnia 3.XI, ks. prof. Michał Klapecz wygłosi kazanie p. t. „Dobroć — Niebo ku ziemi nachyla", zaś dnia 10.XI. ks. prof. Henryk Weryński z Krakowa wygłosi kazanie p. t. „Nie sobie żyjemy".

ISKIERKI RADJOWE.

— Stacja radjowa w Palestynie pracować będzie na tej samej fali, na jakiej pracuje angielska stacja North Regional.

— W Stanach Zjednoczonych teksty reklamowe zajmują w programach radjowych 25 proc. czasu.

— W Anglji skonstruowano specjalny odbiornik dla niewidomych. Posiada on skalę z wypukłemi nazwami stacyj, dzięki czemu nazwy ich można odczytywać dotykiem.

Jak wygląda wielka fabryka gazet

Urządzenia mało znanego przemysłu

Prasa o miljonowym nakładzie jest wielkim przemysłem. Świadczy o tem nietylko jej struktura przetwórczo-handlowa, ale również jej organizacja, produkcyjna. Obserwować ją można w Paryżu w pałacach prasowych pism o olbrzymim nakładzie dziennym, w których mechanizm wewnętrzny przypomina system organizacyjny wielkich domów towarowych

Modelem nowoczesnego pałacu towarowo-prasowego jest w Paryżu gmach dziennika „Instransigeant".

Gdy wchodzimy do kolosalnego, 8-piętrowego gmachu składającego się z kompleksu kilku domów, znajdujemy się w ogromnym hallu, który urządzony jest na wzór wielkiego kantoru bankowego. Przy licznych okienkach publiczność wpłaca należność z różnego tytułu i załatwia interesy, związane z czytaniem wielkiego dziennika

Na pierwszem piętrze, gdzie dostajemy się po monumentalnych schodach, znajduje się wytworny bar, salony przyjęć i czytelnie zaopatrzone we wszystkie dzienniki świata. W barze panuje wielki ruch. Tam na wysokich taboretach redaktorzy zażywają wypoczynku i odświeżają myśli,

gawędząc przy coctailach, papierosach i oranżadach.

Drugie piętro: Tu znajdują się biura i gabinety dyrekcyjne, archiwa, sekretarjaty; generalny i prywatny dyrektorów, wydziały korespondencyjne i propagandowe oraz wspaniała sala posiedzeniowa rady nadzorcze, wykonana w stylu „empire" i przyozdobiona kunsztownemi witrażami.

Windy są w nieustannym ruchu. Na każdem piętrze informacyj udzielają woźni w uniformach.

Trzecie piętro jest sercem gmachu. Tam bowiem powstaje dzienny egzemplarz pisma. W naszym wypadku chodzi o dziennik wieczorny. Jego dział redakcyjny musi być zamknięty o godzinie 12-ej, gdyż o 13-ej pierwsze wydanie już jest w sprzedaży. Redakcja ma do dyspozycji 3 godziny, by tę herkulesową pracę wykonać, istotnie czas śmieszny, zważywszy ogrom materjału, który trzeba wcisnąć w połowie „petitem"

do potężnego, 16-go stronicowego dziennika.

O godzinie 8-ej rano leży już na biurku naczelnego dyrektora redakcyjnego, makieta egzemplarza dziennego, odpowiednio zaprojektowana i zakreślona niebieskim ołówkiem. Studjowanie makiety, a więc projektowanie i ustalenie wyglądu i układu egzemplarza dziennego odbywa się w obecności naczelnego dyrektora redakcyjnego, naczelnego redaktora, delegata dyrekcji, doradcy artystycznego i handlowego.

O godzinie 9-ej makieta jest zatwierdzona i dostaje się do biura dwóch szefów wydziału informacyjnego, z których jednemu podlega szef ekipy redaktorów, a drugiemu szef ekipy fotografów - reporterów. Każda z tych ekip składa się z naczelników poszczególnych rejonów, czyli działów redakcyjnych, przyczem każdemu naczelnikowi podlegają

reporterzy danego działu.

O godzinie 8-ej zaczynają się owe piekielne trzy godziny. Każdy już wie co ma robić i każdy odpowiada przed swoim bezpośrednim przełożonym. Zbiera materjał ściśle podług zatwierdzonego planu. I tak, jeśli w dziale filmowym widnieje na makiecie projekt 50 wierszy wywiadu z jakąś gwiazdą kinową, reporter musi odpowiedni materjał wyszukać na mieście i przynieść, względnie zatelefonować dość szybko, by redaktor miał czas sporządzić artykuł. Jeśli nad temi 50 wierszami zakreślony jest niebieskim ołówkiem kwadrat, reporter - fotograf danego działu musi dostawić kliszę. Oczywiście, że do ich dyspozycji stoją samochody, lub motocykle. Telefony są nieustannie w ruchu. Naczelnicy poszczególnych ekip przygotowują w swych gabinetach dłuższe artykuły. Na drzwiach tych gabinetów czytamy: awiacja, teatr, kronika literacka, kino, sport, moda. W osobnem skrzydle znajdują się działy: polityka zagraniczna i sprawy wewnętrzne. Dział parlamentarny ma osobną służbę sprawozdawczą na posiedzeniach i w klubach parlamentu. Na pół godziny przed zamknięciem numeru, a więc o 11.30 naczelny dyrektor redakcyjny pisze swój

artykuł wstępny t. zw. „bilet".

Na czwartem piętrze rozmieszczone są urządzenia sportowe i gimnastyczne dla personelu i redaktorów, którzy w momentach wolnych grają tam w ping-pong, uprawiają ćwiczenia gimnastyczne, lub atletyczne, boks, szerminerkę etc.

Na piątem piętrze znajduje się stała wystawa prac z zakresu fotografji artystycznej; obok — projekcyjna sala kinowa, gdzie referent kinowy dziennika i jego sztab współpracowników, oglądają ostatnie nowości filmowe.

Na szóstem piętrze ma siedzibę muzyka, radjo i telewizja. Tam chwyta się fale wszystkich rozgłośni świata a własna stacja nadawcza dziennika nadaje codziennie tak zwany „kwadrans propagandowy".

Wreszcie na górnym tarasie dachu urządzony jest skwer i

hangar na samolot, którym dziennik dysponuje.

Deus ex machina gmachu znajduje się w jego podziemiach, które się składa z 5 pięter podziemnych. Najniższe piętro umieszczone jest w głębokości 18 metrów. W podziemiach stoi rzędem 8 maszyn rotacyjnych, przepotężne kolosy o sprawności 50 tysięcy egzemplarzy na godzinę. Znajdują się tam również magazyny papieru, mieszczą się garaże, mogące pomieścić 120 samochodów.

Proces o przeszczepione oko

elektryzuje świat lekarski

Kilka tygodni temu gazety podały wiadomość o niezwyklej operacji, dokonanej w Sztokholmie, a polegającej na przeszczepieniu okaleczonemu w katastrofie samochodowej szoferowi oka świeżo zmarłej w tej samej klinice żebraczki.

Operacja się udała, powiązane nerwy zrosły się, lecz szofer, Johanson wytoczył obecnie proces dr. Fernquistowi, który go operował, domagając się odszkodowania. Powód twierdzi, że oko przeszczepiono mu źle, gdyż widzi niem wszystko do góry nogami.

Rzeczoznawcy dowodzili, że skarga jest nieuzasadniona, i powołują się na okoliczność, że oko jest tylko soczewką, wszystko więc jedno, czy soczewka znajduje się w tem, czy innem położeniu, zawsze bowiem rzucać będzie obraz odwrócony. W wypadku Johansona idzie tylko o nieprzystosowanie się nerwów, które jeszcze nie przyzwyczaiły się do nowego organu. Obrona utrzymuje, iż jest rzeczą powszechnie znaną fizjologom, że niemowlęta przez długi czas widzą wszystko do góry nogami, a potem dopiero, drogą przyzwyczajenia, oswajaja sie z widokiem przedmiotów odwróconych, tak dalece, że widzą je napozór w położeniu właściwem. Johansen twierdzi natomiast, że lekarze obiecywali mu, iż już w kilka tygodni po operacji będzie widział właściwie, tymczasem od przeszczepienia minęło już trzy mies. i stan jego oka nie doznał żadnej poprawy.

Proces budzi wielkie zainteresowanie prasy szwedzkiej i zagranicznej.

W więzieniu może nie zbywać na niczem

Więzienia francuskie śledcze, t. zw. „Sante" w Paryżu, oraz we Fresnes, cieszą się niezwykle dobrą opinją u swych klientów. Więzienie Fresnes jest w wielkim pięknym parku, który służy za miejsce spacerów dla więźniów. Okna cel typu zwykłego, bez okratowania, tylko szyby są z mlecznego szkła. Osobliwością tego zakładu jest to, że każdy więzień, o ile posiada oczywiście odpowiednie środki materjalne, może umeblować sobie celę według własnego gustu i potrzeb. Pewien skład mebli w Paryżu posiada monopol na umeblowanie Fresnes; do celi mogą być wstawione łóżka, szafy, fotele, stoły etc. W każdym stylu, moderne czy Louis XV, czy też Empire. Niejedna też cela może rywalizować pod względem urządzenia i wygody z eleganckim gabinetem lub buduarem zależnie od płci mieszkańca.

Nietylko pod tym względem zapewnia Sante i Fresnes wygody swoim lokatorom. Gastronomja nie jest tu zaniedbana. Klucznik, który zjawia się w celi o ósmej rano, przyjmuje zamówienia, jakgdyby to robił w restauracji. Menu nie ustępuje pod względem ilości i jakości jadłospisom wytwornych restauracyj paryskich. Można więc zamówić i otrzymać homara a l'americaine, pieczeń sarnią, bażanta etc. Imponująco przedstawia się karta win i napojów; znajdują się tu wszystkie wina francuskie od najtańszych do najdroższych, wina zagraniczne, koniaki, likiery. Ale bo też Sante i Fresnes gościły i goszczą w swych murach klientów, których stać na urządzenie sobie życia nawet za kratami. Do takich gości należał b. minister Klotz, który spędził dwa lata w murach Fresnes. Pani Hanau przekładała menu bezmięsne, zamawiała często omlety z truflami. Bolo-Pasza należał do liczby wybrednych smakoszów i byle czem nie można go było zbyć. Największym może gastronomem okazał się osławiony morderca Landru.

Chinki nie są zazdrosne o swych mężów

Wśród filozofów wschodnich wysunął się na czoło chińczyk Ku-Hung-Ming, jako trafny krytyk tej anarchji duchowej, która obejmuje Europę. Nie tu miejsce na szczegółową analizę wywodów tego głębokiego myśliciela. Wybieramy zupełnie świadomie najdrastyczniejszy może temat z całego dzieła: obronę przez Ku Hung Minga, wielożeństwa a raczej prawa pozwalającego chińczykom wprowadzania do swego domu zupełnie oficjalnie nałożnic, poza zawsze jdną prawą żoną. Ku Hung Ming twierdzi, że zwyczaj ten jest w Chinach wynikiem pojęcia, jakie tam istnieje o ideale kóbiety. Idealem tym jest kobieta, która żyje wyłącznie z zaparciem się siebie dla swego męża. To zaparcie się kobiety chińskiej jest wynikiem znowu pojęcia, że „nie ma siebie", co stało się podstawą religjną jej całej psyche, zupełnie tak samo znowu jak religja wierności państwu jest podstawą psychiki mężczyzny. Wydać się to może nam dziwnem ale tak właśnie jest: chińska religja u mężczyzn wyraża się w ich wiernopoddańczości państwu — zaś u kobiet w samozaparciu się dla rodziny. I to sprawia, że kobieta wychodząc zamąż nie zawiera legalnego małżeństwa z mężczyzną, wchodzi tylko do jego domu, a umowę matrymonjalną zawiera z rodziną męża. Celem małżeństwa jest danie dalszego ciągu rodzinie, a poprzez nią służenie państwu.

NOWY GABINET HISZPAŃSKI.



Na zdjęciu nowoutworzony gabinet hiszpański z premjerem Chapaprieta (pośrodku).

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Główne zawody K. P. W. w Poznaniu

W Poznaniu odbyły się sportowe zawody KPW., do których stanęły zespoły z wszystkich okręgów. W zespole okręgu warszawskiego występowali między innemi **Paliszewska i Strojnowski, zawodnicy KPW. z Sosnowca.**

W ogólnej punktacji zwyciężyła reprezentacja Poznania — 149 pkt., Kraków — 134 pkt., Warszawa 125 pkt.

Bardzo ciekawie wypadły konkurencje techniczne jak budowa i rozbudowa przęsła kolejowego, w której to konkurencji zwyciężyła Warszawa przed Krakowem. W marszu na 10 km. z obciążeniem 12 kg. zwycięstwo odniósł Toruń przed Stanisławowem. W strzelaniu reprezentacja Poznania znalazła się na pierwszem miejscu przed Krakowem.

W grach sportowych po 2-dniowych rozgrywkach w siatkówce pań pierwsze miejsce zajął Kraków.

W koszykówce panów zwycięstwo odniósł Poznań przed Warszawą i Toruniem

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli następujący zawodnicy: rzut granatem 809 bramów, klasa starszych 1) Draba (Poznań). Bieg 1500 m. klasa młodszych: 1) lOrłowski (Katowice) 1.15. Bieg 400 m. klasa młodszych: 1) Orłowski 53.8. Skok wzwyż, klasa młodsz. 1) Kamiński (Warszawa) 1.73 m. Pchnięcie kulą klasa młodszych: 1) Grycz (Warszawa) 11.96. 100 m. klasa starszych: 1) Kupś (Poznań) 12 sek. 100 m. klasa młodszych: 1) Strojnowski (Warszawa) 11.8. Skok wdal klasa starsz.: 1) Kupś 6.33 m. Skok wdal klasa młodsz.: 1) Barczak 6.62 Strojnowski 6.15, 3) Nieżgodzki. Konkurencje pań: 60 m.: 1) **Kałużowa (Katowice) 8.2 sek. Rzut dyskiem:** 1) Paliszewska Irena (Warszawa) 28.68.

ZAWODY BOKSERSKIE w SOSNOWCU

W ub. niedzielę odbyły się w parku renardowskim w Sosnowcu zawody bokserskie pomiędzy Policyjnym a 06 Mysłowice. Drużyna mysłowicka nie stawiła się w komplecie, dlatego też Policyjny składa do Śl. O. Z. B. zażalenie.

Mecz zakończył się zwycięstwem Policyjnego w stosunku 10:4 pkt.

Wyniki rozegranych walk są następujące: waga musza: Hampf (M) pokonał na pkt. Lejzorgena (P), w. kogucia: Kowalski (M) wygrał przez k. o. w III starciu z Korfhonderem (P), w. piórkowa: Rędzioch przez techn. k. o. pokonał Rochnia (M). W drugiem spotkaniu Ligęza (P) przez k. o. pokonał Szefha (M). W wadze lekkiej: Domański (P) przez k. o. w I rundzie wygrał z Nawą (M).

ZAWODY POCZTOWEGO P. W. W WARSZAWIE.

W centralnym instytucie W. F. w Warszawie odbyły się ogólnopolskie zawody sportowe pocztowego P. W.

Udział w zawodach z sosnowieckiego P. P. W. wzięły Paliżanka i Boguszewska, reprezentując dyrekcję krakowską.

W trójboju Paliżanka uzyskała trzecie miejsce.

W klasyfikacji ogólnej zwyciężyła Warszawa — 150 pkt., Wilno — 130 pkt., Kraków — 118 pkt.

SYTUACJA W LIDZE.

Już pozostało do rozegrania tylko 27 meczów, ale sytuacja jest nadal zagmatwana. Właściwie można określić jedynie los warszawskiej Polonji, jako przesądzony, aczkolwiek teoretycznie ma ona jeszcze szanse na uratowanie się.

Drugiego kandydata do spadku jeszcze trudno się doszukać, pod tym względem ostatnia niedziela nie dała wyjaśnień.

W każdym razie wyniki niedzielne ugruntowały wielce pozycję zwycięzców, tj. Garbarni i Legji.

U góry pozycja Pogoni, wydaje się być coraz bardziej murowana, pomógł jej wybitnie remis dwu najgroźniejszych rywali, tj. Warty i Ruchu.

TABELA LIGOWA.

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Pogoń	15	21	43.19
Warta	16	19	42:26
Ruch	15	19	32:24
Garbarnia	15	16	26:22
Legja	16	16	28·29
Warszawianka	16	15	25:30
Ł. K. S.	15	14	23:29
Śląsk	15	14	24:36
Cracovia	15	13	26:25
Wisła	13	11	27:32
Polonja	15	8	15·29

——oOo——

KRONIKA

× **Skoda mistrzem bokserskim Warszawy.** W ub. niedzielę w Warszawie Skoda pokonała pięściarzy C. W. S. w stosunku 12:4. Zwycięstwem tem Skoda zapewniła sobie mistrzostwo drużynowe Warszawy.

W wadze ciężkiej Garstecki (Skoda) znokautował w drugiej rundzie Łagiewskiego.

× **Niemcy — Polska 21:6 (12:4).** W Warszawie odbył się międzypaństwowy mecz szczypiorniaka między drużynami Polski i Niemiec. Wygrali niemcy w stosunku 21:6.

× **Dwa zwycięstwa Warszawianki nad Emigracją.** Drużyna Warszawianki bawi na tournee we Francji, gdzie dwukrotnie pokonała reprezentację polskiej emigracji w stosunku 3:1 i 6:1.

× **Schmeling w Polsce.** W ub. sobotę popołudniu przybył do Leszna z Berlina Maks Schmeling, który wziął udział w zawodach w strzelaniu do rzutków.

× **Dąbrowa — Orzeł (Bobrowniki) 5:0 (3:0).** W spotkaniu o mistrzostwo B klasy Zagłębia Dąbrowa na boisku w Bobrownikach pokonała miejscowy Orzeł w stosunku 5:0 (3:0).

Ofiary

Jacuś Rzempołuch wpłaca drugą ratę miesięczną ofiarowanej cegiełki zł. 2.50 gr. na szpital dziecięcy w Zagł. Dąbr. (do rozp. Tow. lek.), przypominając Marysi Trzcinie o konieczności złożenia ofiary na ten sam cel.

NAJWIĘKSZA LATARNIA ŚWIATA.



W czasie festynu w Tokio na jednej z ulic zainstalowana została olbrzymia latarnia widoczna na zdjęciu

Do akt Nr. Km. 1721/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu Aleksander Chrząstowski mający swą kancelarję w Zawierciu ul. Sądowa Nr. 10 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 październik 1935 r. o godz. 8.30 w Porębie gm. Poręba powiatu Zawierciańskiego odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 8 500 klg. rur wodociągowych żeliwnych, różnych średnic, oszacowanych na łączną sumę złotych 4500.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego
ALEKSANDER CHRZĄSTOWSKI.

Do akt Nr. Km. 1656/35

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu Aleksander Chrząstowski mający swą kancelarję w Zawierciu ul. Sądowa Nr 10 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 października 1935 roku o godz. 9-tej w Połomji gm. Żarki pow. Zawierciańskiego odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, składających się z pięciu tysięcy sztuk cegieł szamotowych „Ramsay" oszacowanych na łączną sumę 1800 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Komornik Sądu Grodzkiego
ALEKSANDER CHRZĄSTOWSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY zdolny pracownik fryzjerski od zaraz. Będzin, Okrzei 10.

POTRZEBNY czeladnik szewcki do wszelkich robót nadający się. Wiadomość w administracji.

KUPNO i SPRZEDAŻ

MASARNIA z całem urządzeniem do sprzedania przy kopalni Flora w domu B ma. Wiadomość Podlesie Nr. 9, Wartak.

BUDKA do sprzedania z towarem i urządzeniem. Wiadomość w administracji

SPRZEDAM dobry 4-lampowy radjoaparat bateryjny. Sosnowiec, Lwowska Blok I m. 62.

PARCELĘ kupię w Sosnowcu blisko tramwaju. Zgłoszenia Expres Sosnowiec „Parcela".

MASZYNA do pisania firmy „Mercedes" okazyjnie do sprzedania oraz motocykl „Harlej Dawidson" z przyczepką 100 cm. Wiadomość Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wł. Niepoń.

LOKALE

1—2 pokoje umeblowane do wynajęcia, ewentualnie z używalnością kuchni. Kowalska 2/15.

2 POKOJE do wynajęcia Sobieskiego 26.

POKÓJ z kuchnią w procencie za wypożyczenie 1000 zł. Wiadomość w Expresie.

ZGUBIONE DOKUMENTY

GAŁECKI WAWRZYNIEC zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez P. U. P. P. w Zawierciu.

ŁANUCHA PAWEŁ zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin, świadectwo ślubne wydane w Dąbrowie oraz różne dokumenty, które unieważnia się.

RÓŻNE

ZA długi żony mojej Leokadji nie odpowiadam i płacić nie będę. Kowal Marjan. Okrzei 48.

MASAŻYSTKA robi masaże całkowite i częściowe. Dąbrowa, Dąbrowskiego 26, Maciąg Marja.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Mikołaj Mielczarski, technolog, mechanik zamieszkały w Pucku, powiat morski syn młynarza Tomasza Mielczarskiego, zmarłego w Krzywdzie powiat Radomsko i jego małżonki Agnieszki z domu Korbyla zamieszkałej w Krzywdzie powiat Radomsko. 2. Stanisława Kleszczówna, panna bez zawodu, zamieszkała w Ogrodzieńcu powiat Olkusz córka bednarza Marka Kleszcza i jego małżonki Antoniny z domu Kopeć zamieszkałych w Ogrodzieńcu, powiat Olkusz chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Pucku i Ekspresie Zagłębia w Zawierciu. Puck, dnia 28 września 1935 r. Urzędnik stanu cywilnego wz. Kropidłowski.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.